

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4
za granicą zł. 8

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrový: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorawicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

P. KARACHAN O SOJUSZU
SOWIECKO - JAPONSKIM.

Moskwa. 25. stycznia. (PAT) Rozmawiając z przedstawicielami prasy o porozumieniu sowiecko - japońsk., Karachan oświadczył, że zgodnie z zawartym układem, północna część Sachalinu zostanie ewakuowana przez Japonię, nie później jednak jak w maju br. Dawne umowy, zawarte między Japonią a Rosją przed rewolucją październikową zostaną poddane rewizji. Porozumienie z Japonią — mówił dalej Karachan — umocni naszą pozycję na Oceanie Spokojnym. Jest ono ostrzeżeniem dla Ameryki, która nie zawierając z nami traktatu, pogarsza tylko swe położenie.

O UPOSAŻENIE PRACOWNI-
KÓW POCZTY.

Warszawa. 25. stycznia. (PAT) Na interpelację posła Herza i tow. w sprawie niedostatecznego uposażenia pracowników poczty, telegrafu i telefonów w stosunku do innych pracowników państwowych p. Minister Przemysłu i Handlu przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu, Rataja, odpowiedź wyjaśniającą, iż klasyfikacja uposażeniowa pracowników poczty, telegrafu i telefonów została przeprowadzona zgodnie z postanowieniami ustawy z 9-go października 1923 r. Różnica zaś uposażeń tych a uposażeń pracowników kolei powstała stąd, że Sejm w trzecim czytaniu zmienił rządowy projekt ustawy o uposażeniu, uchwalając korzystniejsze zaszerogowanie jedynie pracowników kolei.

DODATEK DO TARYFY
OSOBOWEJ I BAGAŻOWEJ.

Warszawa. 25. stycznia. (PAT) Z dniem 1. lutego br. wchodzi w życie dodatek do taryfy osobowej i bagażowej zawierający szereg zmian i uzupełnień. Ważniejsze z nich są: podróżny, uprawiony z biletem niewłaściwym lub bez biletu, uiszcza nie podróżną lecz podwójną opłatę taryfową, podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi konduktorowi, że nie mógł nabyć biletu lub też wykupić biletu dodatkowego (np. za pospiech, różnicę do klasy wyższej itp.) uiszcza tylko zwykłą, nie zwiększoną opłatę oraz dodatkowo 1 złoty za wydanie mu pokwitowania; opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu podniesiono do kwoty 100 złotych; następnie w taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe minimalną ilość osób, z której ma się składać dana grupa podróżnych, obniżono do 10 osób dla wycieczek, organizowanych przez towarzystwa sportowe, turystyczne i krajoznawcze; taryfę na t. zw. przesyłki nad zwyczajne (ekspresowe) obniżono, co niezmiernie ułatwi szybki przewóz artykułów spożywczych, sezonowych itp., wreszcie wspomniany dodatek zawiera także zmiany, które umożliwiły ostateczną imifikację kolei górnośląskich pod względem taryf osobowych z resztą kolei polskich, od tej więc daty znikają na G. Śląsku nawet te niewielkie odrębności, jakie dotychczas musiały być zachowane.

Jak widać z powyższego, przeprowadzone w taryfie zmiany mają szersze znaczenie dla ogółu podróżujących, oraz ster kupieckich i handlowych.

Rumunja odrzuca żądanie redukcji zbrojeń

Minister Duca odpowiada Lidze Narodów.

Wiedeń. 25 stycznia. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu: Rząd rumuński otrzymał od Ligi Narodów notę z wezwaniem, aby wydatki wojskowe w budżecie na rok 1925/26, nie były większe, niż w roku poprzednim. Minister spraw zagranicznych Duca odpowiedział na tę notę, że Rumunja śledzi z wielkiem zainteresowaniem działalność

komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów i pragnie poprzeć dążenia Ligi Narodów w tym kierunku, jednak w chwili obecnej nie będzie w możności uczynić zażądanie Ligi Narodów, albowiem Rumunii grozi ciągle niebezpieczeństwo, które nakazuje wzmocnić wszelkimi środkami obronę narodową.

=□=

Coolidge o zapobieganiu wojnom.

Mowa do uczestników konferencji międzynarodowej.

Waszyngton. 25 stycznia. (PAT) Coolidge wygłosił mowę do przybyłych do Białego Domu uczestników konferencji międzynarodowej w sprawie przyczyn wojny i sposobów zapobiegania wojnie. Coolidge powiedział, że tak jak konferencja rozbrojeniowa jest współpracą na polu politycznym, zmierzającą ku celom o których radzi konferencji, której u-

czestników przyjmują w Białym Domu, tak przeprowadzenie planu Davesa będzie skutecznym wysiłkiem w kierunku odroczenia gospodarczego. Najważszym krokiem, jaki Ameryka przedsięwzięć celem usunięcia wojen ze świata, będzie jej przystąpienie do światowego trybunału rozjemczego. Położenie kresu wojnom jest obowiązkiem narodów.

Kancelarz Rzeszy o polskim dostępie do morza.

Berlin 25 stycznia. (PAT) W środowej mowie kanclerza Luthera znajdował się ustęp następujący: „Poseł hr. Westarp w mowie swej poruszył kwestję naszego dostępu do Wisły, który, jego zdaniem, został rozstrzygnięty przeciwko traktatowi wersalskiemu. Przypnie, należy, że uregulowanie strefy wzdłuż Wisły jest dla interesów Niemiec bardzo niekorzystne i odcina terytorjalnie Wisłę od Prus Wschodnich, co, zdaniem rządu niemieckiego, jest w rzeczy samej przeciwne układowi wersalskiemu. Granice ustalone zostały w ten sposób w r. 1920 przez radę ambasadorów i wytyczone definitywnie przez komisję graniczną w r. 1922. Rząd Rzeszy przeciwko temu naruszeniu traktatu wersalskiego protestował wówczas i później przy każdej sposobności, jednakże bez powodzenia. Obecnie nie chodzi już więcej o

same granice, co do których decyzja wchodzi w życie w dniu 1 lutego br. Do stęp nasz do Wisły przez terytorjum polskie, zarówno jak i używanie rzeki przez ludność Prus Wschodnich, zostanie ostatecznie uregulowane. Postanowienia te są bądź co bądź polepszeniem stosunków poprzednich, jakkolwiek nie dają one satysfakcji istotnym żądaniem niemieckim. W tej sprawie rząd niemiecki zrobił wszystko, co było w jego mocy, celem uzyskania zadawalającego uregulowania sprawy“.

Z powyższego doniesienia wynika, że kanclerz Luther nie poruszył w Reichstagu sprawy dostępu Polski do morza. Głosy prasy polskiej, związane z rzekomo: tem oświadczeniem kanclerza Luthera, polegały na informacjach nieścisłych.

=○=

Rozdział Kościoła od Państwa w Czechach.

Praga. 24 stycznia. (PAT) „Prawo Lidu“, omawiając żądanie partii socjalistów narodowych jaknajszerszego oddzielenia kościoła od państwa, zauważa, iż wierząca ludność Czechostowacji przeciwstawił się wszelkim radykalnym zamiarzeniom. Socjal-demokracja — pisze dziennik — wzięła na siebie trudne zadanie stopniowego przygotowania rozdziału kościoła od państwa, znalazła jednak mało sojuszników w tem przedsięwzięciu. Ministerstwo spraw zagranicznych jest właśnie w okresie sondowania opinii Waty-

kamu, w jakiej mierze kurja rzymska byłaby skłonna dać swą zgodę. Nie wiadomo, czy Watykan odmówi prowadzenia rokowań w tej sprawie, czy też oświadczy, że rozdział kościoła od państwa nie może w żadnym razie godzić w interesy kościoła katolickiego. Rozdział więc kościoła od państwa w Czechostowacji przedstawia się, zdaniem „Prawo Lidu“, jako polityczne zagadnienie przyszłości i Czechostowacji nie pozostaje nic innego jak szukać swego Giambetty.

=○=

Z DNIA.

ŚMIERĆ WICEMARSZAŁKA
SEJMU P. SEYDY.

Warszawa. 25. stycznia. Zmarł tu dzisiaj po operacji ślepej kiszki poseł na Sejm Zygmunt Seyda, wicemarszałek Sejmu.

P. COLBAN U AMBASADORA
CHŁAPOWSKIEGO.

Paryż. 25 stycznia. Bawiący w przejeździe dyrektor sekcji administracyjnej Ligi Narodów Colban, złożył wczoraj wizytę ambasadorowi Chłapowskiemu i odbył z nim rozmowę w sprawach gdańskich, która trwała przeszło godzinę. W sobotę wieczorem p. Colban wyjechał do Genewy.

ASQUITH — HRABIA OXFORDU.

Londyn. 25. stycznia. (PAT) Asquitowi została zaofiarowana godność para Anglii. Asquith godność tę przyjął, przybierając tytuł hrabiego Oxfordu.

ZATARG ARGENTYNY Z WATYKANEM.

Rzym. 25. stycznia. (PAT) Z powodu zgłoszenia przez Argentyne żądania odwołania nuncjusza papieskiego, zatarg się zaostrzył. Przewidują tu z godziny na godzinę możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między Argentyną a Watykanem.

ZACMIENIE SŁOŃCA.

Nowy Jork. 25. stycznia. (PAT) Zaćmienie słońca było doskonale widoczne w Nowym Jorku i we wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Grupa astronomów obserwowała zaćmienie z pokładu sterowca „Los Angeles“, porozumiewając się z ziemią przy pomocy radiotelefonu. Sterowiec unosił się na wysokości 1.000 m.

BILETY ZDAWKOWE.

Warszawa. 25. stycznia. (AW) Wycofane z obiegu z d. 1. stycznia bilety zdawkowe papierowe wartości od 1—50 groszy, wymieniane będą jeszcze tylko do końca bm. w oddziałach Banku Polskiego, Centr. kasie państw., i w Kasach skarbowych. Z dniem 1. lutego br. wymiana wycofanych z obiegu biletów zdawkowych ustanie, a bilety niewymienione stracą całą wartość.

KRÓL RUMUŃSKI PO OPERACJI

Bukareszt. 25 stycznia. (PAT) Orient Radio donosi, że król rumuński poddał się w sobotę operacji przepukliny, która się udala. Stan króla jest zupełnie normalny.

=====

Paryż. 25. stycznia. Do Paryża przybyli: komisarz generalny sekcji polskiej na międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej Jerzy Warchałowski, autor projektu pawillonu polskiego, architekt Józef Czajkowski i radca techniczny arch. Tadeusz Strieński. Panowie ci przybyli celem zbadania stanu prac przy budowie pawillonu polskiego. Budowa pawillonu polskiego postępuje szybko. Wytworność i elegancja pawillonu polskiego wywołują ogólny podziw.

UKŁAD RADICZA Z WEGRAMI.

Białogród. 25 stycznia. (PAT) Prasa zajmuje się żywo ogłoszonym wczoraj tekstem układu zawartego w Londynie między Radiczem a przedstawicielem węgierskim. Zauważono, że na dokumencie tym nie ma żadnych podpisów, natomiast znajdują się liczne poprawki,

czynione ręką Radicza. Jeśli śledztwo nie wykaże szczegółów pozwalających uważać ten dokument za dowód materialny, to w każdym razie stanowić on będzie obciążenie charakteru moralnego, które wyjaśniać będzie rodzaj działalności politycznej, uprawianej przez Radicza.

Tygodniowy przegląd finansowy.

-5-

W ubiegły poniedziałek wygłosił p. minister skarbu Władysław Grabski na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obszernie i niezwykle dokładnie opracowane ekspozycje, poświęcone gospodarce i finansowej sytuacji Państwa. Znaczenie tego przemówienia jest dla życia gospodarczego ogromnie ważne zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że w tej dziedzinie, dzięki niedawno wygasłym pełnomocnictwom z jednej, a kompletnej bezsilności Sejmu z drugiej strony panuje prawie zupełna dyktatura finansowa i gospodarcza p. Grabskiego.

Z wielu stron zwracano na to często uwagę, że problem sanacji w Polsce został ujęty tylko jako zagadnienie finansowo-walutowe z zupełnym pominięciem problemów gospodarczych. Do tych zarzucanych błędów p. Grabski szczerze się przyznał i w swym programie gospodarczym ostatecznie zerwał z jednostronnym, fiskalnym tylko traktowaniem zagadnienia, dając dowód zrozumienia najściślej związku i zależności, jakie zachodzą między finansowymi a gospodarczymi interesami państwa.

Szkoda wielka, że nie stało się to pół roku wcześniej, bo może wtedy kryzys gospodarczy w Polsce nie przybrałby tak katastrofalnych rozmiarów, ale w każdym razie lepiej się stało, że zrozumienie nastąpiło teraz, a nie dopiero po zupełnym bankructwie polskiego organizmu gospodarczego.

Grabski fiskalista, zaczyna się zmieniać w Grabskiego gospodarza — jak powiedział jeden z posłów po wysłuchaniu przemówienia p. ministra. Troska o przyszłość gospodarczą kraju była osią przemówienia premiera.

Swój program gospodarczy sformułował p. minister w następującym powiedzeniu:

„Skupienie aparatu rządzącego i zorganizowanie sił społecznych, ażeby przeżywany kryzys gospodarczy usuwać na drodze — z jednej strony wzmoczon. wydajności pracy, bardziej umiejętnego i mniej kosztownego kierownictwa i oszczędności w kosztach produkcji oraz gromadzenie kapitału przez oszczędności — na drodze dostosowania polityki kredyt., podatkowej, celnej i polityki taryfowo-kolejowej i umów handlow. Rządzą do tego, by podnieść produkcję krajową, we wszelkim zakresie bez naruszenia interesów konsumenta ponad istotną konieczność i ponad skalę drożyzny innych sąsiednich krajów“.

ELŻBIETA GLAYDE. 6)

Szlachetność.

Przeład z angielskiego

Stefana Kurzyny.

(Ciąg dalszy).

— Jak on się czuje? — spytała Pierrette'a, cichym głosem.

— Jest na drodze do poprawy — powiedział dr. Brown serdecznie. — Zaprowadzę pania do niego. Niech pani pamięta, że jego wyzdrowienie jest całkowicie w pani rękach. Pani, tylko pani może mu pomóc.

Lekarz i Pierrette'a poszli do chorego, przy łóżu którego znaleźli pielęgniarkę.

Larchester leżał blady jak płótno z zamkniętymi oczami i w tej pozycji wydał się sierocie jak wyrzeźbiony z kości słoniowej.

Otworzył oczy i wyszeptał słabo:

— Pierrette'o!

Dziewczę uklękło przy jego łóżu i pocałowało go w rękę:

— Książę — ięknęła.

Zdawało się, że głos jej przywrócił mu pamięć o wypadkach przeżytych, bo odezwał się głosem zachrypniętym:

— O gdzie jest Stefan?

Dziś 26/I br. **PREMJERA** w „APOLLO“

Wielki sensacyjny dramat w 6-ciu akt. p. t.

„KARAWANA“

Dla młodzieży i dzieci wstęp dozwolony. Początek o godz. 4-ej.

A więc: wzmoczona wydajność pracy, gromadzenie kapitałów przez oszczędności, podniesienie produkcji krajowej — oto podstawy, na których organizacja życia gospodarczego opierać się musi, aby przełamać obecny okres przesileniowy.

Pod tym jedynie słusznym kątem widzenia zastanawia się p. premier Grabski i przechodzi kolejno wszystkie ważniejsze dziedziny i etapy swego programu gospodarczego: a więc w zakresie polityki kredytowej, sprawy pożyczki zagranicznej, oszczędności społeczeństwa, kredytu długoterminowego, politykę Banku Polskiego, dalej Banku Gospodarstwa Krajowego i innych banków państwowych, dalej przechodzi do polityki podatkowej po raz pierwszy pod kątem widzenia gospodarczym, następnie polityki taryfowej i celnej wreszcie polityki zamówień rządowych i samorządowych. — Jedną tylko dziedziną polityki gospodarczej, ze względów politycznych najdrażliwszą, nie mniej jednak ogromnie ważną tj. polityka pracy została przez p. ministra prawie zupełnie pominięta.

Na pierwszym miejscu w zakresie polityki kredytowej wysuwa się pożyczka zagraniczna dlatego, że po pierwsze najszybciej działa, a po drugie dlatego, że działa prawie podwójnie. Po pierwsze konsumuje się pożyczkę zagraniczną na wydatki potrzebne Państwu, a po drugie sprzedaje się ją w walucie zagranicznej Bankowi Polskiemu, który daje za to złote polskie, a pieniądze zagraniczne składa jako zapas walut, powiększając swą zdolność emisyjną. Do każdego 100 milionów złotych pożyczki trzeba dodać dalszych 60 milionów złotych, emitowanych dodatkowo, trzymając się normy 60% pokrycia. Jest to ten wielki plus pożyczki zagranicznej. — Dalszym plusem jest to, że za większą pożyczką państwową idą zwykle duże pożyczki dla prywatnego życia

gospodarczego. Dzięki uzyskaniu przez Niemcy pożyczki państwowej, mówił poseł Michalski w dyskusji nad ekspozycją — prywatny przemysł niemiecki otrzymał na tych samych warunkach około miliarda pożyczki.

Kredyt długoterminowy obecnie w Polsce nie istnieje. Trzeba go dopiero stworzyć, ale w każdym razie nie dotacjami budżetowymi. Nie może być mowy o tem, ażeby zagadnienie to można w r. 1925 w calokształcie rozwiązać. Za najważniejsze i najistotniejsze rodzaje kredytu długoterminowego, które muszą znaleźć choćby częściowe rozwiązanie, uważa p. minister kredyt długoterminowy na tworzenie nowych osad rolnych i kredyt budowlany dla miast.

Co do polityki Banku Polskiego p. Grabski uzależnia możliwość zmniejszenia zabezpieczenia walutowego obrotu z obecnego 60% pokrycia na 52% pokrycia, jak żądają sfery przemysłowe przede wszystkim od poprawienia się naszego bilansu handlowego, który, jak wiadomo, na razie jest bierny, z jednej strony, a od zdolności kredytowej samych przedsiębiorstw z drugiej strony.

W zakresie polityki podatkowej p. premier poczynił bardzo ważne obietnice, zapowiedział nowelizację obecnego podatku przemysłowo-obrotowego, który w obecnej swej formie jest nieodpowiednim i nierealnym i domaga się zasadniczej reformy.

Dużą wagę przywiązuje p. premier do rewizji taryf kolejowych, które, jak sam przyznaje, w tym roku potraktowane były surowo, lecz nawet przy uwzględnieniu finansowej samowystarczalności tego największego przedsiębiorstwa państwowego można będzie pewne zmiany przeprowadzić naturalnie w kontakcie ze sferami gospodarczymi.

Odnosnie do polityki celnej, wiążącej się najbliżej z polityką gospodarczą, należy przede wszystkim stwier-

Film pełen niezwykłych erotycznych wydarzeń, snujący wzruszające dzieje miłości, pełen barw i przepychu, pełen czaru dla oka i umysłu P. t

WIOSENNE PORYWY KOBIEȚA DONŻUAN

W roli „Kobiety-Donżuana“ dawno niewidziana uroczą Diana Karmen, jako jej partner Runicz. 695

Jeszcze tylko krótki czas KINO „LEW“.

— Czy mam posłać po niego. Jest pewnie w swoim pokoju.

— Więc wrócił z tobą?

— Wrócił? nie rozumiem!

Wargi księcia wykrzywiły się w cynicznym uśmiechu.

— Poproszę panią Verity, ażeby telefonowała po p. Stefana, przerwał lekarz serdecznie. — Będzie mógł być już jutro zrana przy panu.

— Czy pana Verity nie ma tutaj? — spytała Pierrette'a.

— Zdaje się, że wyjechał do Londynu. Zapytam p. Marji, odpowiedział doktor i z temi słowami opuścił pokój.

— Niech pielęgniarka wyjdzie — odezwał się chory. — Mam z tobą do pomówienia.

Pielęgniarka wyszła. Larchester zapytał chłodno:

— Więc naprawdę, nie wieś, co dzieje się ze Stefanem.

— Ależ nie, ciągle myślałam, że jest tutaj. Czemu pan patrzy na mnie tak dziwnie?

— Czy to prawda, co mówisz, nie kłam tylko, nie kłam...

— Nigdy nie kłamałam panu — odpowiedziała dumnie dziewczyna. — Dlaczego bym miała panu kłamać o jego siostrzeńcu.

— Pierrette'o, — głos księcia stał mniej ostry — dlaczegoś napisała ten list. Dlaczego mnie opuściłaś, jeżeli nie poszłaś za nim. Od zmysłów odchodzę prawie. Umarłbym, gdybyś nie wróciła, Pierrette'o!

Przestroga lekarza zadźwięczała jej w uszach: wyzdrowienie jego jest całkowicie w pani rękach. Pani i tylko pani może mu pomóc. Zdecydowała się od razu. Za wszelką cenę musi go uratować i żadna ofiara nie będzie dla niej za duża.

— Książę — odpowiedziała — proszę zapomnieć o tym liście. To było nieporozumienie. Ja myślałam, że to jest chyba niemożliwe, by tak znakomity człowiek jak pan, mógł żenić się z tak głupią jak ja dziewczyną, z tancerką z Montmartre i przypuszczałam, że to jest może nowy dowód pańskiej szlachetności.

— Pierrette'o, czy to prawda? Mów mi prawdę. Wszystko zniosę. Nie baw się ze mną. Nie jestem młodzieńcem. Jest to kwestia życia i śmierci dla mnie.

— Wszystko, co mówię jest prawdą — odpowiedziała dziewczyna, tułac słodką swą główkę do jego wychudzonej twarzy i pieszcząc jego siwe

dzieci, że t. zw. opłaty wywozowe przestały już być aktualne, bo ceny wszystkich przedmiotów spożycia u nas w kraju doszły do cen światowych.

Zagadnień polityki pracy p. premier Grabski prawdopodobnie z powodów politycznych nie poruszył. Wyrezytował go w tem p. poseł Michalski, który wskazał, że przywrócenie dobrobytu zależy od powiększenia produkcji. — Polska musi więcej wytwarzać. Półki murarz będzie kładł dziennie 300 cegieł zamiast 750, jak przed wojną, a zarabiać trzy razy więcej niż w Czechach, gdzie trzy razy intensywniej pracuje, póki istnieć będzie etaty państwowe, póki płacić będziemy setki milionów za nieudolność prowadzenia przedsiębiorstw, póki ludność cała żyć będzie ponad stan, tak długo samą śrubą podatkową nie osiągniemy celu i pożyczka nas nie uleczy.

Tak przedstawia się całokształt zagadnień gospodarczych w nowym realnym ujęciu p. min. Grabskiego. Należy mieć nadzieję, że podobnie jak szczęśliwie przeprowadzona została w Polsce reforma waluty i finansów państwowych, tak też uda się równie szczęśliwie pokonać obecne przesilenie gospodarcze. T. B.

Herbata RIEDLA

Zruchu wydawniczego

=O=

* Czyniąc zadość odczuwanej potrzebie podręcznika prawa rzymskiego, odpowiadającego dzisiejszemu stanowi rzeczy, przetłumaczyli prof. Uniw. Jag. dr. Rafał Taubenschlag i doc. Uniw. Jag. dr. Włodzimierz Kobuski na język polski 17 wydanie Instytucyj Sohma, których pierwszy zeszyt, obejmujący „Źródła i nauki ogólne“, ukazał się przed kilku dniami nakładem „Biblioteki Polskiej“. Dzieło sarno, cieszące się dla swych ogólnie uznanych zalet ogromną popularnością nie potrzebuje poleceń; tłumacze wywiązali się zaś ze swego trudnego zadania w sposób doskonały, dając tłumaczenie wierne, potoczyste i utrzymujące ten poetycki polot, który unosi się nad oryginałem. Nie ulega też wątpliwości, że dzieło to znajdzie i w Polsce to rozpowszechnienie i uznanie, na które w zupełności zasługuje.

* Buchalterja Kameralna dla Instytucji Samorządu Miejskiego, ułożył Henryk Chankowski, nauczyciel buchalterji i nauk handlowych Warszawa, nakład Kursów Buchalterjijskich H. Chankowskiego, str. 108.

włosy swoją białą ręką. — Kocham pana, książę — wyszeptała i dotknęła gorącymi wargami jego czoła.

Dnie upływały. Przygotowania do ślubu były w całej pełni. Pierrette'a dzielnie się trzymała i pewność, że uczyni księcia szczęśliwym, dodawała jej siły do zwycięstwa nad innym uczciwym, które ukrywała w głębi serca.

Któregoś wieczoru, kiedy już cisza zaległa cały dom, w bibliotece głęboko zadumany siedział książę przy stole. Widocznym było, że jest bardzo wzruszony. Raptem ścisnął wargi, wziął pióro do ręki i zaczął coś pisać. Wiedź skończył, spojrzal na fotografię cudnej dziewczyny o błękitnych szczerych oczach i pysznych wijących się blond włosach:

— Mała Pierrette'a — wyszeptał Larchester i westchnął głęboko, przeszedł się po pokoju. Miał minę człowieka, który chodząc przez długie lata niewłaściwą ścieżką, wreszcie natrafił na inną.

(Dok. nast.).

Wiec ogólno-akademicki.

==○==

Dziś o godz. 11 odbył się w sali Tow. Pedagogicznego wiec ogólno-akademicki, zagajony przez prezesa Lw. Komitetu Akad. p. Z. Stahla, który powitał obecnych na sali p. Rektora Uniwersytetu J. K. prof. Sieradzkiego oraz p. Rektora W. S. H. Z. prof. Pawłowskiego a następnie zaproponował na przewodniczącego wice p. Montalbettiego (przew. A. C. S.), p. Grzegorzycy (przew. Br. Pom. U. J. K.), p. Czartoryskiego (przew. „Odrodzenia“), p. Piątkowską oraz p. Stachowicza (sekr. Br. Pom. W. S. H. Z.).

Pierwszy referat wygłosił p. Stahli, przedstawiając ideę ogólnie - państwowego związku młodzieży, oraz kreśląc etapy jego mozolnej budowy przez polską młodzież. W końcu stwierdził, że zbliżający się czwarty zjazd ogólny winien stać się początkiem okresu, w którym wszelka opozycja wobec władz Związku Narodowego po za jego ramami będzie niemożliwością.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Janicki, Zdąblasz, Bilik, Sosnowski, Sochański oraz w końcu powtórną referent. Dyskusja (poza odosobnionym glosem socjalistycznym) wykazała całkowitą zgodność poglądów w kwestjach poruszonych przez referat.

Następny referat wygłosił p. Sosnowski (przew. Br. Pom. Stud. Polit.) przed stawiając jasno główne zasady ordynacji wyborczej i kreśląc znaczenie, jakie posiada dla życia młodzieży zbliżający się IV. Zjazd Ogólny.

W ostatniej, nieprzewidzianej porządkiem części wiecu wystąpili przedstawiciele stowarzyszenia „Odrodzenie“ wpro wadzając do obrad ton mowy, odskakujący od dotychczasowego.

Rozpoczęto dyskusję na temat rokowań prowadzonych przez stowarzyszenia o listy kandydatów. W dyskusji tej zabierali głos m. in. pp. Grzegorzycy i Lachowski przew. „Młodzieży Wszepolskiej“, zwracając trafnie uwagę mówcom stow. „Odrodzenia“ na bezpodsta wnosc ich pretensji.

O godz. 2 przewodniczący zamknął obrady.

Z całej Polski.

Pomnik Głińskiego. W Nałęczowie, gdzie Kazimierz Głiński, poeta, dramaturg i powieściopisarz, spędził ostatnich kilka lat życia, powstała myśl, uczczenia go pomnikiem. Składki zbiera administrator Zakładu leczniczego w Nałęczowie, Józef Sławiński.

Dywerysja, szpiegostwo i fałszerstwo pieniędzy. W rejonie miasteczka Kamieli, województwo nowogrodzkie, oddział Korpusu ochrony pogranicza wraz z patrolą policyjną przeprowadziły 19 bm. rewizję w mieszkaniu prywatnym niejakiego Karola Lipniewskiego, podejrzanego o dywersję. Znalaziono u niego części karabinu maszynowego rozłożonego, świeżo odpilowaną lufę karabinu rosyjskiego, szkice okolic lwienia i Kamienia, szczegóły o dyslokacji oddziałów wojskowych i straży granicznej. Świadczy to, iż aresztowany uprawiał również szpiegostwo. Podczas rewizji tej znaleziono ukrytą na strychu maszynkę do robienia pieniędzy — bilonu 50-groszowego. W związku z tem aresztowano jako współników dywersji, szpiegostwa i fałszowania pieniędzy brata Lipniewskiego oraz niejakiego Dominika Czujka.

Tajemnicze strzały nad granicą sowiecką. W rejonie Wielborna w woj. wolińskim posterunki graniczne słyszały w dniu 15 bm. w nocy dłuższą strzelaninę z karabinów ręcznych i maszynowych po stronie sowieckiej. Powód walki tej dotychczas nie jest znany, przypuszczalnie jest nowy fakt zbuntowania się jednej z band dywersyjnych, organizowanych przez sowie ty przeciw Polsce.

Dr. Julian Sopotnicki

em. sędzia apelacyjny

referent Prokuratury, Sodalis Marianus, członek honor. Tow. św. Wincen tego a Paulo etc.

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 24. stycznia 1925 r., przeżywszy lat 75.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 27. stycznia 1925 r. o godz. 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Teatyńskiej l. 7 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Córka i wnuk.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 stycznia 1925.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek „Pan Dyrektor“.
Wtorek „Madame Butterfly“ (50 proc. zniżki).

Środa wyjątkowo o godz. 6 popołudniu „Kopciuszek“.

Czwartek „Pan Dyrektor“.
Piątek generalna próba z „Wesela Figara“ Mozarta.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek“.
O godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“ opera Mozarta (premiera).

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek“.
O godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytekki).

Wtorek „Świt, dzień i noc“ (z pp. Debicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

Środa „Świt, dzień i noc“ (z pp. Debicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

Czwartek „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytekki).

Piątek „Świt, dzień i noc“ (z pp. Debicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

Sobota „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytekki).

Niedziela „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytekki).

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek „Hrabina Marica“ (50 proc. zniżki).

Wtorek „Radio-dziewczyna“ (premiera)

Środa „Radio-dziewczyna“.

Czwartek „Radio-dziewczyna“.

Piątek „Radio-dziewczyna“.

Sobota „Radio-dziewczyna“.

Niedziela „Hrabina Marica“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 26 stycznia: Erika Morini, wiolonistka. 651

— Pamięci powstańców 1863 roku.

złożyła wczoraj hold Małopolska Straż Obywatelska, która w sali Teatru Małego urządziła popołudniu uroczysty obchód styczniowy, rano zaś udała się pochodem z przed gmachu Sokoła-Macie rzy na górę powstańców na cmentarzu Łyczakowskim celem złożenia wieńca na stopniach pomnika. Piękny wieniec z choiny nosi na wstęgach białej i amarantowej napis: „W hołdzie Bohaterom — Małopolska Straż Obywatelska.“

— **Uroczystość styczniowa w 6. Baonie Sanitarnym.** Uroczystości obchodził 6. Baon Sanitarny rocznicę powstania styczniowego na dniu 21 bm. Uroczystość połączył dowódca Baonu pułk Dr. Konczacki z otwarciem Teatru Żołnierskiego, czasowo niefunkcjonującego z powodu przeniesienia z koszar przy ul. Kleparowskiej, do koszar przy ul. Jabłonowskich 5. Uroczystość zaszczycił swą obecnością dowódca Korpusu gen. Malczewski, gen. Linde i Zieliński, płk Żebrowski z oddziałem dziarskich kadetów reprezentanci załogujących we Lwowie pułków, delegacja Weteranów z prezesem prof. Syrczyńskim, zaproszeni goście cywilni itp. Uroczystość rozpoczął krótkim żołnierskim przemówieniem dr. Konczarski wykazując, że obowiązkiem oficerów jest nie tylko kształcić żołnierza, aby był dobrym obrońcą granic swej Ojczyzny, lecz także wychować go na dobrego i prawego obywatela przez ciągłe z nim obcowanie i uświadamianie go narodo do czego głównie przyczyniają się Teatry żołnierskie. Po płk. Konczackim przemówił do żołnierzy generał Malczewski, poczem przeciął wstęgę i piękna kurtyna, przedstawiająca epizod z walk listopadowych o Lwów, podniosła się w górę. Żołnierze odegrali bardzo udanie „We-

sele powstańca“ nagradzane hucznymi oklaskami. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty. — Przygrywała muzyka 5. p. a. p.

— **Kapłanów rekolekcje miesięczne** z adoracją odbędą się w kaplicy seminarjum duchownego o godz. 7½ wiecz. jutro, 27 bm.

— **Polski Związek niższych funkcjonariuszów państwowych** urządził wczoraj w sali ogrodu Kościuski tłumny wiec, na którym zaprotestowano jaknajenergiczniej przeciw rozporządzeniu ministerstwa oświaty, w myśl którego tylko 40 proc. funkcjonariuszów ma pozostać na etacie, zaś 60 procent ma przejść na kontraktowych, gdyż rozporządzenie to narusza — wbrew ustawie o państwowej służbie cywilnej i ustawie emerytalnej — nabyte prawa tych funkcjonariuszów do stabilizacji i zaopatrzenia emerytalnego Zebrani oświadczyli w rezolucji, że praw zagwarantowanych ustawami, bronić będą wszelkimi dogodnymi środkami. Z przemówień tych spokojnych ludzi i wiernych obywateli Państwa, mających wysokie zrozumienie potrzeb Państwa i swych względem Państwa obowiązków, przebijało chwilami silne rozgoryczenie, że Matka-Ojczyzna nieraz traktuje ich po macosze.

— **Państwowe prawa dla gimnazjów.** Na terenie lwowskiego kuratorjum dostały na wniosek kuratorjum prawa państwowe gimnazja ruskie: żeńskie w Przemyślu „Ukraińskiego instytutu dla dziewcząt“, koedukacyjne w Rohatynie Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego i w Tarnopolu też Ukraińskiego Tow. Pedag., koedukacyjne w Jaworowie Ukraińskiego Tow. Pedag. i w Złoczowie Ukraińskiego Tow. Pedag., wreszcie żeńskie w Kołomyi Ukraińskiego Tow. Pedagogicznego. Nadto dostało prawa też niemieckie gimnazjum we Lwowie, całkiem suchotnicze, które miało być zwinięte, a z żydowskich gimnazjów mających wykład polski dostało we Lwowie 6 prawa państwowe: 1) Kammerlingowej, 2) Karpowej, 3) Brückowej, 4) Klasyczne Żydowskiego Towarzystwa Szkoły, 5) Humanistyczne i 6) żeńskie tegoż samego towarzystwa.

Wszystko to jest wydrukowane w Dzienniku urzędowym ministerstwa oświaty z 1. I. 1925, a przytem są też podane wykazy z kuratorjów innych, między innymi z pomorskiego i poznańskiego, gdzie praw państwowych nie dostało — ani jedno gimnazjum niemieckie.

— **Poranek koncertowy** kołęd staropolskich urządziło seminarjum żeńskie im. Asnyka wespół z Kołem rodzicielskim w niedzielę w sali Konserwatorium. Zajmująca prelekcję prof. Chybińskiego wygłosiła prof. Nowicka, a chór seminarjalny złożony ze 150 ucznie odśpiewał pod kierownictwem prof. Loeblowej szereg najstarszych kołęd. Pomysł był bardzo piękny i wykonanie zasługuje na szczerze uznanie. Uczestniczki chóru, ubrane wszystkie na białe, tworzyły na estradzie piękny żywy obraz a publiczność podziwiała nie tylko miły, bezpretensjonalny śpiew na 4 głosy, lecz i karność i znakomite zharmonizowanie zespołu. Bardzo miłe wrażenie wywarł kwintet skrzypcowy (50 ucznie) i deklamacja uczenicy Podulskiej (Najstarsza kołęda św. Franciszka z Asyżu). Naogół poranek był bardzo udany i miły a licznie zebrana publiczność

darzyła młodzież zasłużonymi oklaskami. Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę kolonii na 100 dziewcząt a Koło rodzicielskie przystąpi już z wiosną do wykonania zamierzonego dzieła.

==○==

— **Z niedzieli.** Młócił w dniu wczorajszym kierat policyjny, nie zaznający nigdy odpoczynku niedzielnego, jak w szary dzień zwyczajny. Życie nie staje w biegu i wyrzuca wciąż na brzeg policyjnej przystani jednostki, które wylamując się z jego utartych dróg i schodząc na bezdroża — padają w tryby kieratu, by najczęściej na dłuższy lub krótszy czas wpaść do okrąowanego sąsiada przy ul. Jachowicza. — Wpadł tam najpierw niejaki Mikołaj Radochoński, który przeszedł nieprawie granicę rumuńską i przytrzyma ny został na dworcu głównym bez podać celu, który go tu przywiódł. — Śladem zagadkowego reemigranta poprzez zieloną granicę — podążyli dwaj notowani złodzieje kieszonekowi, Benno Silbermann i Leon Dubs, którzy wybrali się na ul. Akademicką na połów damskich torebek. — A za tą dwójką, zerujących po cudzych kieszeniach ptaków, szła trójka: Antoni Wilkor, Karol Stefan i Mieczysław Kochany, którzy dokonali kradzieży gwoździ na szkodę budowy gmachu Korpusu kadetów. — Samotny przybył przed ciężkie, żelazne wrota, do których dojsz łatwo, a wyjść niemi trudniej — Michał Schmidt, Zamarstynowianin, który wywołał wczoraj na Kopytkowem wielką awanturę i nożem ciężko zranił Stanisława Gronia. — A potem wpływały do Ekspozytury liczne doniesienia o kradzieżach i włamaniach, które są zresztą zjawiskiem dnia codziennego. — Sanitarna rubryka też nie odpooczywała, a opiółców przystawiono coś aż kilkumastu, którzy w krótkiej drodze zarządzenia dyżurnego komisarza wśród typowego gawędzenia powlekli się do policyjnego „hotelu“ — celem „wyspania się“. I tak dalej i dalej.

— **Wyrok w procesie komunistycznym.** W sobotę późnym wieczorem zakończyła się rozprawa przeciw Adolfowi Langerowi, b. naczelnemu redaktorowi „Trybuny robotniczej“ i Kizlykowi odpowiedzialnemu redaktorowi, oskarżonym o zdradę główną. Sędziowie na 13 postawione im pytania potwierdzili jedynie co do Langera o brak dozoru nad drukarnią i za to Trybunał skazał go na 7 miesięcy aresztu, który Langer przebył już w areszcie śledczym. Prokurator postawił wniosek na wydalenie go z granic Polski, co będzie później rozstrzygnięte.

— **Sprecher uwolniony.** Tocząca się prawie od roku rozprawa przeciwko J. Sprecherowi o lichwę mieszkaniową, zakończyła się onegdaj. Skazany pierwotnie na 2 miesiące aresztu i 32 milj. marek grzywny, odwołał się przez swe go obrońcę dr. Pierackiego w obronie ustawy i Najwyższy Trybunał polecił wznowić całą rozprawę. Po zwaloryzowaniu wszystkich kwot, pobranych przez Sprechera, która to praca trwała prawie 2 miesiące, sędzia Małicki doszedł do wniosku, że nie była to lichwa i Sprechera uwolnił. Kara 2 tygodniowa go aresztu za udaremnienie egzekucji, została umorzona amnestią. Prokurator Hryniewiecki zgłosił odwołanie.

==○==

□ **JAWORÓW.** Napad rabunkowy w Tuczapach. Na trzech kupców, jadących do Tuczap, napadło wczoraj na gościńcu trzech osobników, którzy w braku pieniędzy zrabowali z fury pakiet masła. Wszyscy trzej, Mykieta i Iwan Mytak i Tymko Sytka, zostali aresztowani i odstawieni do sądu jaworowskiego.

— **Wycieczka sekcji narciarskiej AZS** do Sławska wyjeżdża dnia 31 stycznia br. Zbiórka w westybulu dworca głównego o godz. 15 min. 30 (pół do czwartej). Dla członków 50 proc. zniżki kolejowej. Nocleg w schronisku 1 zlp. Zgłoszenia przyjmują się w lokalu sekcji przy ul. Łozińskiego l. 7 w dniach 26, 28 i 30 stycznia br. od godz. 18—19.

Z kraju.

□ **TARNOPOL.** Zjazd delegatów Organizacji Narodowej. Dnia 14 bm. obradował pełny wydział powiatowej Organizacji Narodowej. Zebranie zajął prezes Orliński, poczem objął przewodnictwo ks. Szokański. Po przyjęciu do wiadomości protokołów z posiedzeń poprzednich przystąpiono do załatwienia spraw z porządku dziennego i uchwalono: 1) założyć powiatową spółdzielnię kredytową; 2) urządzić dnia 8 lutego zabawę ludową w Sokole; 3) domagać się przyśpieszenia akcji pomocy przy zaszewach wiosennych i to w formie kredytu. Sprawą spółdzielni kredytowej zajmie się komitet organizacyjny, który wyłonił z pośród siebie komitet wykonawczy w osobach ks. Szokańskiego, sen. Dr. Orlińskiego i Dr. Bobowskiego. Komitet zabawowy, w którego skład wchodzi przedstawiciel włościan z całego powiatu, pozostaje pod kierownictwem prezesa N. O. K. p. Zofii Voglowej. Czytany dochód przeznaczony będzie na budowę kościoła w Chodaczku Wielkim. Poraz pierwszy zetkną się tu na zabawie tanecznej włościanstwo i ludność miejska, co w dużej mierze przyczyni się do zasypania przepaści, którą wielki między temi sferami wykopały. Praca nad wzmocnieniem spójni narodowej ugruntuje się przez dążność do towarzyskiego zbliżenia klas. Na zebraniu był obecny marszałek powiatu, dr. Stefan Godlewski oraz ks. kanonik Dr. Ratuszny i wiele osób z pośród duchowieństwa i ludności miasta.

Nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu styczniowym odbyło się w kościele parafialnym dnia 21 bm. staraniem Pow. Org. Nar.

Z dziedziny bezpieczeństwa. W województwie tarnopolskim są tylko drobne przestępstwa do zanobowania. Na ogół jest stan zadowolniający. W okolicach nadgranicznych panuje zupełny spokój i ład.

Szajkę złodziei ujęto w ostatnich czasach w Tarnopolu. Od wielu miesięcy uprawiała ta szajka kradzieże w różnych magazynach; w samym zbożu jest szkoda na 4000 zł. Poszkodowanym jest kupiec Wohl.

Na trop oszustwa na tle emigracyjnym wpadła tu. Policja Państw. Chodzi o fałszerstwo dokumentów wojskowych i pasportowych. Sprawa jest w stadium dochodzenia i przybiera dość znaczne rozmiary. Główne osoby są już aresztowane.

□ **STRYJ.** Żądania kolejarzy. Polski Związek Kolejarzy odbył tu 18-go bm. tłumne zebranie z udziałem członków ciał parlamentarnych oraz delegatów z Warszawy i Lwowa, na którym uchwalono następujące żądania:

Aprobuje się uzgodniony przez mię dzyzwiązkową komisję projekt pragmatyki służbowej; w sprawie rozporządzenia co do przemiany kolei państwowych w przedsiębiorstwo PKP. wyrażono obawy, by praw i poborów dotychczasowych pracowników kolejowym nie ukrócono, oraz by w oznaczaniu wynagrodzeń z tytułu prawa udziału w zyskach przedsiębiorstwa nie zakradł się system protekcyjny; uznano potrzebę rewizji dotychczasowej ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r.; podkreślono fakt pokrzywdzenia przy sposobie awansów pracowników kolej. z wykształceniem średnim; stwierdzono, że dalsze redukcje kolejarzy w Okręgu dyr. lwowskiej są ze względu na bezpieczeństwo ruchu niedopuszczalne i godzą w normalny tok prac w warsztatach i parowozowniach; zaprotestowano przeciw krzywdzeniu inżynierów i urzędników kolejowych z wykształceniem wyższym z powodu nieprzyznania im dotąd należnego szczebla za studia techniczne i akademickie; uznano rozporządzenie M. K. z 15-go IX. 1924 w sprawie umundurowania kolejarzy jako nieodpowiadające zobowiązaniom Rządu Polskiego zaopatrywania w mundury pracowników kolejowych b. zaboru austr.; napiętnowano system tajnych remuneracji jako niesprawiedliwy; wezwano zarząd główny PZK. do energicznego wystąpienia przed M. K. i czynnikami miarodajnymi w obronie praw emerytalnych kolejowych b. Austrii; zaprotestowano przeciw kasacji drugich dni najpoważniejszych świąt rzymsko-katolickich i przeciw redukcji powracających z wojska byłych kilkuletnich pracowników kolejowych; wreszcie zwrócono się do Rządu Polskiego z wezwaniem, by warunkowo skreślił przyznane stoczni gdańskiej do napraw głównych wysokie liczby wagonów i lokomotyw, skoro polskie fabryki lokomotyw i wagonów redukują robotników z braku pracy w Sanoku, Warszawie, Poznaniu i Ostrowie.

□ **PECZENIŹYŃ.** Przeniesiono stąd do Skolego tutejszego starostę p. Józefa

Kostrzewskiego. P. Kostrzewski w ciągu swej paroletniej działalności w naszym powiecie wykazał, że jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, a swoją niepospolitą energią i stanowczością przeciw wszelkim żywiołom wyrotowym, podniósł w najszerszych sferach tutejszego społeczeństwa autorytet władzy państwowej. Skole może być bardzo zadowolone z takiego nabytku, co do Peczeniżyna zaś obawiać się należy, by na ten ważny posterunek kresowy nie przysłało jakiego jawnego lub zakapturzonego „Wyzwoleńca”: tacy bowiem panowie, jak wiemy z niedawnych doświadczeń, o ile nie są zupełnie na sposób rosyjski „skierńszczeni” to w każdym razie uważają za swój najważniejszy obowiązek zwalczać nacjonalizm polski, jako w ich mniemaniu „reakcję społeczną”, a jaknajusilniej popierać nacjonalizm żydowski czy ruski, bo to jest wedle ich modnej doktryny „postępowej”. Chcemy w to wierzyć, że kompetentne czynniki postawią na czele administracji w naszym powiecie dobrego Polaka i energicznego urzędnika.

□ **DUNAJÓW.** Fredro w Dunajowie. Ruch społeczno-kulturalny w naszym miasteczku zaczyna się nareszcie ożywiać. Pod firmą zasłużonego Towarzystwa Teatrów i Chórów Włościańskich odegrał tu zespół miejscowych amatorów w dniach 4 i 8 stycznia „Zemstę” Fredry. Domorośli artyści wywiązała się nadszpeczanie dobrze ze swych ról: kapitalnym był zwłaszcza miejscowy poczmistrz, p. Zabecki, w roli Papleina, doskonała p. Steimówna jako Podstolnia. Zaslugę urządzenia tych miłych wieczorów scenicznych dzielią nasi artyści z p. Stam. Krausem, kierownikiem miejscowej szkoły powszechnej. Obiektując przed dwoma laty obecny posterunek, zastał on naukę załodwie w trzech salach zdemolowanego budynku szkolnego. Obecnie funkcjonuje pełna szkoła 6-klasowa w sześciu salach, w siódmej zaś urządził p. Kraus scenkę i tu właśnie odbywają się przedstawienia. Sympatycznej nowej placówce życzymy szczerze, aby zbożne dzieło krzewienia kultury w naszej stamicy kresowej rozwijała i nadal pomysłnie.

□ **WINNIKI.** „Betleem Polskie” Amatorskie Kółko dramatyczne „Czytelni Polskiej” w Winnikach odegrało onegdaj „Betleem Polskie” Rydla. Na bardzo udatną całość złożyły się: dobra gra amatorów, stylowe kostjomy, jak też i prze-

piękną dekorację pomysłu i wykonania reżysera p. Lekwarskiego. Piękną atrakcją był „Krakowiak” odtańczony brawurowo i udatnie. Rzesiste okłaski licznie zebranej publiczności były najlepszą recenzją dla amatorów i reżysera. Specjalne uznanie należy się amatorowi p. Filipowskiemu za mistrzowskie wykonanie stylowych panczerzy, hełmów, czapek, zbroi itp. akcesoriów, które podniosły efekt sztuki i wzbogaciły inwentarz Kółka. — Jedną uwagę pod adresem reżysera: by w przyszłości skrócił paury między aktami.

□ **RZĘSNA POLSKA.** Nadużyła wójta. Wójtem w Rzęśnie Polskiej został przed kilku laty „mianowany” przez Bryła Stanisław Peszko. Mianowicie Bryl, mając wtedy poparcie Galeckiego, jeździł po gminach, ściągając różnych wyrzutków we wsiach na zebranie, pytał, kogo chcą mieć wójtem i zaraz zrzucił na takim wiecu wójta i dawał nowego, a starosta w tych dniach przewrotu bał się temu przeciwdziałać. W ten więc sposób w kilku wsiach pod Lwowem urzędują do dziś tacy wójtowie bryłowscy, jak w Rzęśnie, Biłce Szlacheckiej, Barszczowicach itd. Wójt St. Peszko skarżony karnie przez Marcina Koszyka urzęduje nadal, w ten sposób, że poprzedniego wójta i jednego radnego zawiesił jako mu niewygodnych, bo ludzi porządnych, i dopiero pod koniec roku musiał ich zaprosić na radę. Umyślnie nie trzyma pisarza, by nikt nie wiedział, jakie pisma do gminy przychodzą. Przesyłane pocztą listy, zwłaszcza zaproszenia na zebrania „ósemki”, umyślnie nie trzymuje i odsyła ludziom po dniu zebrania, policjant zaś gminny żąda za odniesienie listu pocztowego po pół zł., choć jest też z gminy płacony za roznośnienie listów. Starostwo i rada powiatowa, choć wiedzą o tych nadużyciach, boją się usunąć kreaturę Bryła i akta przeciw Peszce leżą. Kto z nim zrobi porządek?

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3*— Zł.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

! Dla starszych i młodzieży!

Rowerem po Europie

PROF. R. WACER

260 stron druku

Biblioteka „Młodość i siła”, już opuściła prasę i jest do nabycia: **LWÓW — ZIMOROWICZA 15.**

Cena 6 zł. — z przesyłką pocztową 6 zł. 30 gr. Dla Prenumeratorów „Słowa Polskiego” cena 5 zł., z przesyłką poczt. 5 zł. 50 gr.

Barwne opisy podróży po Bałkanie, przez Szwajcarię i Francję do Hiszpanji —

100 ilustracji na kredowym papierze.

100 ilustracji na kredowym papierze.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

BAJECZNIE TANIO
do WYPRAW ŚLUBNYCH
KOLDRY WEŹNIANE, KOCE, MATERACE,
POBUSZKI, prześcieradła, poszewki pościeli
znany Magazyn pościeli **W. IŻYCKI**
Lwów, Kopernika 3. 598

POLECA na kaloryfery (radiatory) rynienki na wodę dla zwilżania powietrza, oraz wanny, wazniki, balje, banki, naczynia emaljowane i galanterję. Ceny niskie. Solidne własne wyroby poleca Cwernarski, Lwów, Akademicka 21, warsztaty Staszica 5. 187

MOTORY ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie, Prasy do oleju, Obrabiarzki do metali i drzewa na dogodnie spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, ropę, papę, blachę pocynkowaną poleca: „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: w Tarnopolu i Podwoleńskich. Techniczna porada bezpłatnie. 336

KSIĄŻKI starych i nowszych wydań sprzedam. Spisuję pożyczam: J. Baal — Myślenice. 285

Meble na raty!

Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje meskie i t. p. w znanej firmie 673

Münzera, Rejtana 1. 4.

— POSADY POSZUKIWANE. —

ROLNIK fachowy poszukuje administracji większego majątku. Poważne świadectwa i referencje. Zgłoszenia p. Wolbroni, Ziemi Kieleckiej, majątek Poręba, Administrator dóbr. 21

INŻYNIER poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Geometra”. 333

ROLNIK bezdziczny, lat 50 z długoletnią praktyką gospodarczą poszukuje posady, zarządcy folwarkiem od zaraz, poczta Zbaraż, Kołodno, ks. Wyżkowski dla Janiszewskiego. 596

ZARZADCA folwarku lat 29, żonaty fachowo wykształcony, energiczny i uczciwy poszukuje posady zaraz lub od 1 marca 1925. Zgłoszenia p. Chołojów, rzadcy. 609

ZARZADCA-ekonom, Polak lat 34, z kilkoletnią praktyką, dobrymi poleceniami, energiczny, przyjmie posadę od 1 marca. Zgłoszenia: Żółwiniaców dwór, pocz. Zaleszczyki, dla rządcy. 646

ZARZADCA, kontrolor dóbr, lasów z Akademią Dobrańską, dwudziestoletnią praktyką poszukuje posady. Wolański, Lwów, Obertyńska 8. 508

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

KURSY HANDLOWE

Z. OLSZEWSKIEGO

Kurkowa 38.

rozpoczynają nowe kursy księgowości (5. mies.) dnia 5 lutego b. r. **WPISY do 3 lutego od 10—12 i 4—6.** 578

SKRZYPCOWYCH korepetycji udziela były uczeń konserwatorium. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod: „Skrzypce”. 617

KATWA metodą wyuczam w krótkim czasie francuski i niemiecki, tudzież przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tychże języków. Długosza 37. II. p. 511

DWA pokoje z kuchnią, w śródmieściu, lub przy linii tramwajowej poszukiwane. Oferty z podaniem warunków pod Bielawski, Administracja Słowa. 597

Nowość! Wzory haftów „Wanda”

Do odprasowywania gorącym żelazkiem
12 wykwinnych Combinat ons . . . 9 Zł.
36 różków na chusteczki do nosa . . . 2 „
Motyw na poduszkę i róg serwetki . . . 1 „
Cały komplet zawierający 72 różne motywy . . . 17 „
Wysyłka za nadesłaniem odpow. kwoty lub w znaczkach pocztowych **Lwów, Ochronek 4 A „WANDA”.** 168

RTEPIANY
pianina, Fisharmonie
renomowanych fabryk
na składowie. Okolicznościowo także używane.
Ceny niskie, również na raty.
KONRAD KAIM I SYN, LWÓW,
Tel. 20—45 — KOPERNIKA 18. 229

zbraniem radością, z głową pełną najlepszych zamia-
rów, byłym rad świat cały przycisnąć do kora, ale
to przyjaciele ze strony społeczeństwa, pełne wstrętu
i pogardy, ostrzydziło mnie znacząco, czulem, że w ser-
cu moim budzi się gorczyca i mienawieść ku ludziom.
Przechodząc obok zwierciadła na wystawie skle-
powej, spojrzałam ukradkiem na siebie i ledwie się
mogłam poznać.
Jakto? A więc to ja byłam tem indywiduum
śmieszkiem i zarazem budzącem tworogę i odrzazę, ja
byłam tym ohydnyim wiozęgą o cerze koloru szafra-
nowego, o oczach dzikich i zapadłych, o ruchach bu-
dzących tworogę i niepokoi... Al teraz rozumiatem do-
brze, dlaczego wszyscy tak na mnie spojrzeli... Ja
rzuciłam ciemną pianę na jasną wesołość ich miasła.
Dla tych ludzi spokojnych, dla tych cichych nie-
szkaniów małego miasteczka, ja byłam zbrodniarzem,
przed którym należy się mieć na baczności, widmem
złego, człowiekiem zdolnym do wszystkiego, dżikiem
zwierzęciem, które opuściło klatkę menażerii w Rea-
dingi...
Na dworcu, gdy kupilem bilet do Londynu, jeden
z urzędników kolejowych zawezwał mnie przemie,
abyim się wydał natychmiast z poczekalni, a gdy się
chciałam nieśmiało zatrzymać na trohanie przed
dworcem, policjant kazal mi szorstkim głosem zejść
na drogę.

89 "Pamiętnik Włamywacza"

56 Dodatek Tygodniowy "Słowa Polskiego"

jak w kółku rodzinem, a wszystkich moich lokato-
rów uważam poniekąd za moje dzieci.
— Masz pani jeszcze innych lokatorów?
— Tak jest, czterech, ale są to chłopacy bardzo
poważni, którzy wychodzą z domu rano, a wracają
dopiero wieczorem, nieraz bardzo późno. Dwóch z nich
jest urzędnikami w dokach.
— A!... a dwaj inni?
— Jeden jest pomocnikiem handlowym podróżni-
tacy, a drugi damskim fryzjerem... Zobaczysz pan
ich zresztą sam wkrótce i poznasz się z nimi, albo-
wiem każdej soboty wieczorem mamy zwyczaj zbie-
rać się na partyjkę pokera... Lokatorzy moi są bez
wyjątku ludzie najporządniejsi w świecie, jakich so-
bie tylko można wyobrazić... zwłaszcza ów pomocnik
handlowy podróżniacy.
I dając mi powyższe wyjaśnienia, ożyła kobieta
ocierała się zlepką o mnie swoją suknią i rzucała na
mnie czule spojrzenia, ale widząc, że nie odpowiadam
na to wyzwanie, lecz że zachowuję się wobec niej zi-
tno i obojętnie, rzekła do mnie dość szorstko:
— A więc zgoda, nieprawda?... Widzę, że pokój
ten panu się podoba... a zatem interes zawarty... pię-
tnaście szylingów tygodniowo, czynsz płamy z góry...
Dałem jej funt, a ponieważ nie miała przy sobie
drobnych pieniędzy, by mi zwrócić resztę, powiedziałam

104 Dodatek Tygodniowy "Słowa Polskiego"

"Pamiętnik Włamywacza"

Namyslałem się chwilę, potem zaś zdecydowałem
się wejść do środka. Cały dom miał jakiś wygład po-
dejrzanym.
Była to wstrętna budowa, o murach popękanych,
której fasadę świeżo powleczono warstwą czernionej
farby, miejscami już zatartej.
Przeszedłam przez wąski korytarz i dostałam się
na małe podwórze oszklone, gdzie urządziłem służącą,
piórą bieliznę.
— Czy to tutaj, zapomniałem, jest pokój do wynaję-
cia?
Dziewczyna spojrzala na mnie chwilę dłużej,
okrąglami oczyma, otarła ręce fartuszkami i odpowie-
dziala mi wstrętnym alcentem walskim:
— Proszę zaczekać chwilę, pójdę zaprzycić pania
Kora.
Stanąłem tedy koło cebrzyka z bielizna, wśród
wody rozlanej dokola.
Nagle jakiś głośny śmiech rozległ się tuż obok
mnie. Obróciłem się szybko, ale nie spostrzeżłem ni-
kogo. A wkrótce potem jakiś ohydny głos, który przy-
pominał żebraków z Whitechapel, zamucł pieśń śmie-
waną często przez pjannych małków, idącyca
i sprośną.
Chciałem już uciekać, gdy wtem pojawiła się ko-
bieta o dobrej tuszy.
Była to właśnie pani Kora. Miała na głowie ruda

101 "Pamiętnik Włamywacza"

100 Dodatek Tygodniowy "Słowa Polskiego"

cia Ewangielka w Londynie dzieliła
dwadzieścia funtów, jako podarunek, a
wiana Zbawiciela, razem tedy otrzymałem
pięć funtów. Gdy się do tego doda mój zarobek, wy-
noszący szesnaście funtów i ośmdziesiąt funtów msa
Mellis, których własność pozostala przy mnie, wyno-
siła moja gotówka siedemdziesiąt jeden funtów...
Pomyślałem sobie, że to małe odškodowanie
należy mi się słusznie, i że i w Anglii.
Zdrowie powróciło mi nagle, gdyby na skłmienie
różniaki czarodziejkiej i oczekiwaniem z niecierpliw-
ością poręczkowa, która zrozumiała z łatwością ws-
scy ci którzy, jak ja, zakosztowali więzienia,
uwolnienia.
Wybła nareszcie godzina mej wolności...
Zwróciłem mi ubranie moje, które, jak sobie sza-
nowni Czytelnicy zapewno przypominają, kupilem
tak tanio w magazynie firmy Robinson i Spółka,
ale ponieważ nie miałem trzewików, poczciwy pa-
stor darował mi parę trzewików, których już nie no-
sił i byłam znów ubrany, jak "gentleman".
Miałem jednak, prawdę mówiąc, przedstawiać
raczej smutny wtek, z moją głową ogoloną, z wy-
giętym kapeluszem, w pomietem ubrań i wielkich
trzewikach o szerokich kołcach, ale gdy się no-
siło, prawie przez trzy lata, tę wstrętną kombinację,

"Gogo" Dodatek Tygodniowy "Słowa Polskiego"

"Pamiętnik Włamywacza"

ozdobiona asami żółtobrowemi, która stanowił mian-
dur węzłów w angielskich zakładach karnych, nie
ma się prawa być zbyt wybrednym. Zreszta wskutek
długiego pobytu w celi więziennej, dochodził się, wo-
bec braku zwierciadła, do zupełnej utraty pojęć o
wszakłej wykwalifikacji.
Gdy wyszedłem ze zbyt gościnnego zakładu kar-
nego w Reading na świat boży, gdy się znalazłem
na ulicy, gdy urządziłem dokola siebie męczyczyn, kobie-
ty, dzieci, psy, konie, anta, stałem przez chwilę
olśniony, jak sowa zaskoczona światem, wkrótce jed-
nak odzyskałem przytomność, zaplanowałem nad so-
bą i rzuciłem szybkie spojrzenie dokola siebie.
I wtedy wyrwało mi się z pierśi westchnienie
ulgi... albowiem przekonalem się, że między prze-
chodniami, którzy szli dokola mnie, nie było Mauza-
ny. To dodało mi odwagi powrócić do Londynu.
Tam jeszcze będe się czuł najbezpieczniej, takie by-
ło moje głębokie przekonanie.
Przepraszam pana najmocniej... Któredy pro-
wadzi droga na dworzec kolejowy?... zapomniałem
z natężką grzesznością grubego policjanta, który
stał dumnie na wylocie ulicy, okazały jak Budda na
swym piedestale.
Stróż bezpieczeństwa publicznego zmierzwił mnie
od stóp do głowy sztydciem spojrzeniem i rzekł:
— A, a!... Wyszło się z uli?... He?... Doprawdy,

Opuszczenie zakładu karny w Reading z sercem we-

Opuszczenie zakładu karny w Reading z sercem we-

Opuszczenie zakładu karny w Reading z sercem we-

Opuszczenie zakładu karny w Reading z sercem we-

czesznie ze mną odznaczali się odwagą i poświęce-

Wyrzucił nam swoje głębokie nieznanie, a przemi-

Namer trzydziesty trzeci, rzekł on do mnie,

I stała się teraz rzecz niesłychana, nie do uwie-

Pierwszy raz widziano coś podobnego, a dozort-

Na drugie śniadanie otrzymałem podwójną porcję

na obiad podano mi wyborną zupę jarzynową, roz-

W którym zawieram bliżką przyjaźń z panną Korą

Gdy przybyłem do Londynu, pierwszym moim

ROZDZIAŁ VII,

Wesliśmy do pokoju, który był do wynajęcia.

był pan wiedział, jaki on inteligentny... poimnie wszy-

A ja pomyślałem sobie wtedy w duchu, że parę

Weszliśmy do pokoju, który był do wynajęcia.

Otrzymałem gospodarzowi odwołanie podwójne franki,

Wtedy stała się ona nadzwyczaj ujęzyczna, pra-

— Bedziesz się pan tu, w moim domu, czuł bar-

Umiem to, że pan tu, w moim domu, czuł bar-

wiem tedy tak długo i nosić się i nosić się i nosić się

Począłem następnie szukać jakiegoś odpowiednie-

— Ho, ho!... wołał Bobby nieprzyjemnym głosem

zniesz, gdyż Bobby też się boi... To biedne stworze-

I pan Korą weszła na schody. Aby iść latwiej do

— Ho, ho!... wołał Bobby nieprzyjemnym głosem

Uznałem narzeczone tego Bobby. Była to gruba,

— Widział pan, jakie to piękne stworzenie? —

Wolała z zachwytem pani Korą. — Pewnie znał

— Ho, ho!... wołał Bobby nieprzyjemnym głosem

oni mówić się i póki póki póki póki póki póki póki

— Przepraszam pana bardzo, odpowiedziałem mu

Policjant ukłonił mi się bardzo ceremonijalnie.

bei z salata, pudding i znów pół litra mocnego piwa...

O myślnie kartym Tread-Mill nie było już nawet

W piętnaście dni później, dnia 17 kwietnia (za-

— Ho, ho!... wołał Bobby nieprzyjemnym głosem

na drodze poprawy, którym kierował pastor zakładu

— Ho, ho!... wołał Bobby nieprzyjemnym głosem

Prócz tego — o, to jeszcze nie koniec — Funda-